

Znajoma Henryka Prajska, Róża Pilberg Wraz Z Rodzicami



Oto zdjęcie Róży Pilberg wraz z rodzicami, Państwem Baruchs. Róża mogła mieć wtedy 15 lat. Była bardzo ładną dziewczyną. Chodziliśmy razem do szkoły podstawowej. Róża także była członkiem Poalej Syjon, ale nie wiem dokładnie jak spędzała swój wolny czas po szkole. Jej ojciec był szewcem. Cała rodzina Róży została zamordowana w obozie w Treblince. Mając siedem lat poszedłem do polskiej podstawówki. Od 7 rano do 13 lub 14 byłem w szkole, a potem chodziłem do chederu. W szkole uczyłem się polskiego, matematyki, geografii, muzyki i, od czwartej klasy, niemieckiego. Żydzi i Polacy uczyli się razem, ale Żydów było mniej. W mojej klasie było jakieś 36 osób, a tylko trzech Żydów: ja, (w szkole nazywali mnie Heniek, nie Froim), Uszer i Josel Mesing. Znałem już polski, bo wraz z Polakami mieszkaliśmy na jednym podwórku, ale to w szkole nauczyłem się zasad gramatyki i poprawnej polszczyzny. W szkole byłem bardzo popularny. Lubiłem nauczycieli i lubiłem się też uczyć. Miałem dobre oceny: same A i B [piątki i szóstki], oprócz matematyki. Kiedy miałem 12 lub 13 lat, dołączyłem do Skifu, czyli Socjalkinderfarband (Związek Młodych Socjalistów), połączonego z Bundem. Później wolałem dołączyć do żydowskiej organizacji, bo uważałem, że musimy stworzyć własne państwo. Dlatego dołączyłem do Poalej Syjon Prawica. Ponieważ nadal byłem dzieckiem, miałem 14 lat, dołączyłem jako harcerz. To była socjaldemokratyczna, robotnicza partia. Chciała wyzwolić Palestynę, żeby stworzyć własne państwo, gdzie partie socjaldemokratyczne będą mogły się rozwijać. Było nas około 50 w Górze Kalwaria [członków Frajhajt].